

## Abstrakt:

Po upadku systemu komunistycznego, zasady prezentowania krajów i społeczeństw sojuszniczych przestały obowiązywać. Filmowcy mogli bez ograniczeń realizować własne scenariusze. Pomimo tego, że w kraju Kadara restrykcje były wyjątkowo łagodne i reżyserzy dobrze wiedzieli, gdzie jest granica wolności słowa, która nie mogła być przekroczona, przez długi czas nie realizowano filmów nie tylko nie łamiących stereotypy ale także prezentujących prawdziwy punkt widzenia. Tradycja polsko-węgierskich relacji filmowych sięga ery kina niemego, kiedy to w 1921 roku na Węgrzech zrealizowano film Polska krew o polskim królu. Od roku 1990 podczas przeszło dwudziestoletniego trwania młodego kapitalizmu w Budapeszcie, jedynie kilka filmów powstało o Polsce i Polakach. Liczby te nie są imponujące, co świadczy o tym, że z punktu węgierskiego widzenia, w tym czasie były kwestie i sprawy bardziej zajmujące. Węgierskie obrazy o polsko-węgierskich relacjach są mimo wszystko bardzo interesujące, pozwalają bo widać zobaczyć nasz kraj w odmiennej perspektywie. Analizując filmy z ponad dwudziestu ostatnich lat, dostrzec możemy fabuły o charakterze sentymentalnym i wspomnieniowym. Pojawiają się także opowieści z przeszłości, niektóre z nich nawiązują do okresu wojny, gdzie polska jest tłem dla ważnych wydarzeń a na ich tle prezentowani się Polacy. Pojawiły się również fabuły z elementami magicznymi w takich filmach jak Cud w Krakowie (Csoda Krakkóban) czy Ostatni Blues (Utolsó blues). Nie uniknięto też tematów politycznych, które pojawiły się w filmie Bolshe Vita, gdzie Polacy jawią się nie jako heroiczni bohaterowie znani Węgrom z Wiosny Ludów a jedynie jako handlarze na nielegalnym targu.